

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego**, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamasye etwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Pr numerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K	ówierórocznie 8 K — h.	rocznie 24 K	ówierórocznie . . . 6 K
półrocznie 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie 12 K	miesięcznie 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liezbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liezbowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego** we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 K
ówierórocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

rocznie	32 K — h
półrocznie	16 K — h
ówierórocznie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumerotorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ówieróroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ówieróroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ówieróroczni	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami: aspiranta audytoriatu sądu garnizonowego Alfreda Przepilińskiego, praktykantów sądowych: dr. Emila Józefa Bronikowskiego, dr. Waleryana Antoniego Seidlera, Józefa Kraśniaka, praktykanta conceptowego Namiestnictwa Adolfa Piotra Kozakiewicza, tudzież praktykantów sądowych: Aleksandra Błażewskiego, Stanisława Błońskiego, Stefana Wołczuka, Eliasza Sałahuba, Stanisława Kostkę Maryana Morańskiego, Zygmunta Pawłowskiego, Kazimierza Alfreda Rottera, Mieczysława Karola Jur-

kiewiczza, Leopolda Ludwika Grubera, Michała Ditzza, Mikołaja Panasa, Jana Bełaja, Mieczysława Kuczerę, Kazimierza Oswalda Januszewskiego, Wojciecha Dąbrowskiego, Romana Adama Staniewicza, Władysława Stachurę, Izaaka Nowachowicza, Franciszka Dankiewicza, Antoniego Romana Persiana Axentowicza, Jana Tadeusza Goertza, Sofrona Dobrzańskiego, Klemensa Michała Włodzimierza Switalskiego, Włodzimierza Grzegorza Skickę, Pawła Leszczyja, dr. Adama Józefa Odrowąż Kulińskiego, Zygmunta Rossowskiego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 stycznia.

Z parlamentów.

W Sejmie węgierskim prowadzono wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad ustawą prasową.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej w toku rozpraw nad budżetem ministerstwa

spraw wewnętrznych uskarżał się p. Pospiech na dolę robotników na Górnym Ślązku wołającą wprost do nieba o pomstę. Pracodawcom tamentejszym mówił, wydaje się, że mogą robotników traktować jak rekrutów; żądają od robotników, aby także poza godzinami roboczymi ulegali samowoli i zachciankom pracodawców pod względem politycznym i religijnym; zarządy kopalń mieszają się do wyborów sejmowych i gminnych, w najnowszym czasie nawet do wyborów kościelnych. Troskliwy rząd ma obowiązek przeprowadzić na tem polu gruntowną poprawę stosunków.

W Izbie posłów Sejmu pruskiego podczas drugiego czytania budżetu minister rolnictwa zbijał obawy mowców, którzy byli zdania, jakoby przez nową ustawę emigracyjną w Austrii dopływ robotników sezonowych stamtąd stał się niemożliwy.

Minister wyraził zdanie, że także w przyszłości można liczyć na stały dopływ tych robotników.

Ze Strassburga donoszą: Pierwsza Izba przyjęła rezolucję, wyrażającą ubolewanie z powodu zajść w Szwajczerii i stwierdzającą, że wypadki te nie byłyby się wydarzyły, gdyby nie wyzywające zachowanie się młodego oficera wobec ludności.

W rezolucyi stwierdzono dalej, że komendant przekroczył swą kompetencję, zażądano też, aby celem zapobieżenia tym zajściom dane były odpowiednie rękojmie, że ustawy w Alzacyi będą przez wojsko szanowane.

3) **Józef Weysenhoff.**

PUSZCZA.

POWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy).

Pomimo to dzień upływał jako tako. Przyjaciele przestali oglądać dom, aby nie stwierdzać dalszych braków wygody i cywilizacyi; wyszli na powietrze.

Było im chłodno w tej wiosnie, bo skóra ich nawykła już tego roku do zaperfumowanych, odorujących pocałunków wiosny niejejskiej. Ale kraj był po swojemu dosyć wspaniały i mógł nawet uraczyć zdrowe zmysły. Skoro tylko wyszli za parkan ogrodu, przyjęło ich kwietniowe słońce, nieśmiało i różowe, dziewięcym swym urokiem. Na błądy jeszcze kobierzec runi żytniej szykowna dąbrowa wystawiła pikietem dęby co najtęższe, nieszumne, radujące oczy doskonałością swych rozgałęzień. A przez pnie ich rzadko rozstawione, za polem, połyskiwała płynna wstęga Płyczy, nabrzmiałej wiosną, bujnej kochanicy kraju. Siegał aż do dworu bachiczny szal jej fal wyzudanych; ona jedyna żyła tu dzisiaj w powietrzu nieruchomem, w krainie próżnej ludzi, wśród milczenia zwierząt zaczajonych lub zaspanych po jej brzegach lesistych.

Towarzysze milczeli także, postępując wolno ku rzece. Powaga przyrody oniemiała zgryźliwą krytykę Edwarda i żarty Kamila. Ale obaj nie dosyć byli prości i zdrowi, aby się tu czuć silnie, jak te dęby, nadziejnie, jak ta ruń, ochocho do dzikiej gonitwy, jak ta rwąca rzeka.

Gdy do niej doszli i napili się odorującej woni leśnej wody, Kamil przypomniał sobie, że wypadłoby coś stosownego powiedzieć.

— *Ça a du cachet cependant* — rzekł magistralnie.

Edward nie nie odpowiedział. Wietrzyk się tylko obruszył na takie gadanie, zasze-

leścił w gałęziach, chudo jeszcze i gdzieniegdzie tylko omglonych zielenią, a razem przyniósł zdaleka gruby głos gderliwy, nawalny.

— Czy jest tu gdzie wodospad? — zapytał Kamil.

— Zdaje się, że to młyn o parę wiorst ztąd; już nie pamiętam.

Niebo miedziane za żywopłotem lasów zwiastowało blizki zachód. Chłód się zaostrzył, zateksniła się kraina. Gdziekolwiek spojrzeć — za rzeką i za osadą dworską — taką maleńką — od krańca do krańca widnokregu świat był zamknięty murem lasów. Kamil rozglądał się wokoło i nie już stosownego nie mówił, tylko przypominał, jak tu długo jechało się przez te lasy i koleją i pocztą, aby dotrzeć do siedziby w Turowiczach, gdzie niema nawet butelki francuskiego wina, a Bóg wie jeszcze, czego tam brakować może człowiekowi kulturalnemu?..

Edward zaś patrzył na rzekę. Nurt jej mętnozielony sprawiał dziką świeżość i głuchą muzykę; groza i spokój lały się weszbraną powodzią. Edward uśmiechnął się smutnie:

— Tak muszą wyglądać zaświatowe rzeki. Styx i Lete...

— Sądziś? — odbąknął Kamil.

I skrzywił się, bo nie lubił przypomnień o śmierci, na ziemi zaś wybierał sobie miejsca najpełniejsze słońca i gwaru życia. Ale Edward brnął dalej w melancholię:

— Lekko się zapewne umiera w tym kraju?

— Daj pokój, Edziu! Mielśmy wcale nie wracać do gawędy o... ostatnich wypadkach, przynajmniej przez miesiąc.

Chwycił się Kamil obiema rękami za wyłogi wierzchniego ubrania i obciął je ruchem energicznym, swoim własnym, wyrażającym niby gotowość do wszelkich uciech życia strojnego, balowego, do zapomnienia o wszelkich, inaczej radość namysłach.

— Powróciłbym chętnie do twojej „marszałkowskiej“ starki, Edziu. Chłodno przy rzece.

— To wracajmy.

II.

Stary dwór milczał, słuchając narzekań na swe niedostatki, drwin ze swych zalet.

Ciepły był przecie i obszerny, gościł przez wiek w swych zębach pokolenia panów. A, że tam nie zawierał w sobie różnych wymysłów, jak łazienka, albo inne ustronia specyalne — ot wielka bieda! Przez wiek panowie bez tego się obchodzili.

Był tego zdania Moroz, strzelec, klucznik i kucharz „pałacowy“ w jednej osobie, jednak miał uszanowanie dla wymagań marszałkowicza; tylko zachcianki Kamila traktował z pogardą, a nawet nie tał się z wyrażną niechęcią do tego eleganta, jakby mu chciał pobyt w Turowiczach obrzydzić. Werdę, człowiek wysokich manier, nie chciał zwracać uwagi na dasy famulusa, próbował go dobrze usposobić datkiem, ale gdy się to nie udało, wtrącił do rozmowy z Edwardem prośbę, aby mu dano do usługi jakiego młodzieniaszka, który przy tej sposobności nie jednego się nauczy. Karol, kamerdyner, poczuwał się tylko do dyrygowania służbą; był zresztą na miejscową gospodarkę mocno obrzony, uważał ją za barbarzyńską, kłócił się już z Morozem, który nie wypuszczał z rąk kluczy od piwnicy i od spiżarni. Sam zaś Kotowicz nadto był zadumany i obey tutejszemu życiu domowemu, aby w niem zaprowadzać reformy. Na upomnienie się Kamila o nowego chłopca do obsługi odpowiedział:

— Wybierz go sobie sam, mój drogi, z kuchni albo z folwarku. Ja ich tak mało znam, jak ty. A Moroz do czego? co? niedźwiedz?

— Nie powiem... dużo ma typu, charakteru... dużo. Tylko figura trochę leśna — i stary; trudno go formować.

— Ma to być sławny strzelec, majster do łośi, do głuszców — rzekł Kotowicz nie- dbale.

— O! widzisz! osadź go w lesie, postaw na czele łowiectwa. *Grand veneur de Turowicze!* brzmi to ładnie.

— Co ja tu mam urządzić, mój Kamilu? Dobyć ztąd tylko pieniądze potrzebne na zażeganie kalaputryny... albo nie dobywać — razem ze wszystkim zapasć się, zginąć... Niech sobie po mnie rozdrapią Turowicze..

— Aa! tak nie można mówić, Edziu — odrzekł Werdę szlachetnie. — Naprzód długi honorowe! następnie te tam inne. Masa tu pieniędzy leży w lesie. Takie dęby! — a przecie i sośnina coś warta.

— Tak — tłumaczył Kotowicz niechętnie — ale Turowicze zastawione w banku; są zastrzeżenia co do rabania lasu.

— Phi... to się daje zrobić. Kolacyjka z dyrektorami, układzik z lichwiarzem jednym i drugim... Czaszy są antysemitki, można nastraszyć... Daj mi tylko Turowicze, ja ci to urządzę!

— Kiedy zaraz potrzeba pieniędzy. — Zaraz?... poczekaj; jest w salonie kilka obrazków; nawet jeden szkoły francuskiej, wiesz? taka *fête champêtre*. Jabym ci to mógł spławić w Paryżu...?

— Zauważyłem te obrazki, tych szkoda — wyrwało się Edwardowi.

— Ach, ten Edzio najdroższy! — uściślał Kamil Edwarda — pożąda nirwany, a żałuje obrazków! Masz poprosu do życia ochotę, tylko do życia wolnego, z pełnymi kieszeniami, w naszym świecie. Coś, tego... mnóstwo światła, Cygany różną, buteleczka...

— O, nie! — przerwał Kotowicz gorzko i z przekonaniem — wierz mi, że to mi obrzydło, aż do młodości, aż do nienawiści. To zresztą łatwo porzucić, nie tak, jak inne... omyłki...

Werdę podniósł palec ostrzegawczo:

— O tej „omyłce“ obiecaliśmy sobie nie mówić. Ale na przykład, żeby jaki szlachetny krewny — tacy wymarli niestety! — żeby choć lekkomyślny lichwiarz dał ci dzisiaj potrzebną sumę, cóżbyś ty robił, Edziu?

— Właśnie, że nie wiem — odrzekł Kotowicz szczerze i tragicznie — mieszkać tu i beczki smoły przerabiać na kupy miedzaków, to śmierć najgorsza, bez szczypty estetyki. A tam powrócić? niepodobienstwo, najprzód materyalne, potem... wogóle niepodobienstwo.

Po chudej, zgnęanej twarzy Edwarda przemknął niby to uśmiech, ale groźny w oczach ciemnych i gorączkowo błyszczących, Dodał:

— Dlatego przemyslam o najodpowiedniejszym zniknięciu ze świata...

— Wiesz co, Edziu, że to nawet niegościnnie zapraszać mnie na takie rozmowy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rezolucya wzywa rząd, aby we właściwym miejscu uzyskał rozstrzygnięcie w tym duchu.

We francuskiej Izbie deputowanych odczytano pismo księdza Lemire, z oznajmieniem o złożeniu godności wiceprezenta Izby.

Na lewicy pismo to przyjęto hucznymi oklaskami.

Awans noworoczny w rezerwie c. i k. armii.

(XI) Kadetami w rezerwie zamianowani zostali w pułkach piechoty, batalionach strzelców i oddziałach technicznych aspiranci na rezerwowych kadetów: Franciszek Nowak 30, Rudolf Bula 45, Jarosław Sobotka 9, Jan Koller 100, Aleksander Pokorny 45, Mikołaj Masibrodzki 56, Józef Belkota 40, Franciszek Hellebrand 93, Fryderyk Rudolf 10, Jan Działowski 40, Stanisław Jura 56, Bogusław Kroupa 45, Rudolf Smetana 58, Konrad Heinisch 93, Bogusław Karas 40, Mikołaj Deresz 9, Jarosław Adamek 58, Stanisław Ohanowicz 30, Piotr Lewacki 20, Michał Paykart 90, Antoni Szurlej 9, Juliusz Marnik 45, Roman Chojnacki 9, Robert Kohout 1, Józef Völker 80, Józef Prucha 93, Franciszek Klonner 90, Franciszek Sehnal 55, Artur Rosenzweig 55, Stanisław Piątek 45, Stanisław Lachowicz 10, Wilhelm Teubner 45, Marcin Zimmermann 30, Fryderyk Weisskopf 55, Józef Seidl 77, Ryszard Hanel, 93, Jarosław Boháč 55, Bronisław Lisowski 20, Zdenko Reichig 77, Artur Ritter 57, Paweł Jeral 45, Wacław Königsmark z 89 w 22, Maksymilian Schönwald 3, Feliks Szczyrba, Wilhelm Pradel i Rudolf Klar 93, Franciszek Dobraner 55, Franciszek Trch 90, Roman Pollak 20, Maciej Moldaschl 100, Leopold Gala 55, Abraham Hillmann 9, August Hofmann 3, Ferdynand Hufnagl 3, Józef Bermann 45, Herman Mohr 41, Tomasz Mlčoch 9, Alfred Neugebauer 95, Józef Muthwill i Rudolf Peiker 93, Otto Weidlich 45, Karol Domansky 77, Wincenty Tittbaeh 55, Karol Heger 44, Józef Rewiuk 58, dr. Bemo Binowicz i Stefan Kalinowicz 95, Franciszek Koci 77, Jan Bouchner 10, Jan Krynicki 30, Józef Przybytnowski 20 Aloizy Hrabčík 93, Wiktor Karasek 89, Mechel Ritter recte Drancz 95, Emil Robitschek 89, Antoni Stowarz 57, Jan Stocky 58, Jan Schilder 93, Ryszard Schmidt 89, Erwin Hautsch 93, Jan Senyk i Zygmunt Chmurowicz 55, Jan Schreiber 77, Aloizy Dušek 10, Jan Sokalski 15, Stanisław Boryczka, Tadeusz Lorek i Franciszek Rajtar 57, Artur Gross 89, Rudolf Gritzbauch 93, Jan Janda 100, Stanisław Karp 30, Franciszek Mareš 80, Karol Mańkowski i Karol Dynowski 4 bat. strzelców poln., Antoni Sykora 80, Jan Chutkowski 30, Rudolf Haschke 9 bat. pionierów; Włodzimierz Soukup 9, Karol Cernuška 45, Rajmund Hübner 45, Artur Löffler 10, Jan Stich 15, Karol Horacek 100, Wojciech Kryl 9, Rudolf Höhl-

müller 3, Ryszard Seiche 45, Adolf Mund 10 bat. pionierów, Oswald Popp 1, Emil Walter 45, Alfred Herzog 10 bat. pionierów, Walter Steffek 77, Władysław Wysocki 4 bat. strzelców poln., Maks Koss 40, Józef Blaschek 45, Rudolf Schwarzenbach 9, Leopold Jesch 93, Włodzimierz Markowski 58, Benedykt Beneš 10, Fryderyk Bauer 3, Kurt Nassau 10, Fryderyk Pospisil 57, Rudolf Koh 77, Karol Marvan 9, Józef Gruszka 20, Fryderyk Lorenczuk 1, Otto Klinger 77, Ulyrik Kurka 10, Wincenty Luniak 10, Leopold Gerstner 3, Ludwik Oppl 98, Ottokar Beran 77, Oldryk Dostal 57, Stanisław Kowalski 15, Aloizy Aboth 100, Antoni Böhm 15, Antoni Pikor 40, Józef Katz 77, Antoni Schindler 57, Wilhelm Swierzek 100, Henryk Heckl 77, Wacław Maček 10, Herman Ritig 10, Kazimierz Kozioł 57, Jan Krížek 93, Andrzej Baran 57, Otto Spaček 89, Karol Czermak 89, Franciszek Drwota 58, Eryk Roth 1, Hugo Gramm i Aleksander Drobik 55, Wiktor Nastasi 58, Feliks Seewald 45. (C. d. n.)

Po rozwiązaniu Sobrania w Bułgarii.

Ostatnie Sobranie miało żywot hłaśliwy lecz krótki; rozwiązano je w wigilię prawodawstwa nowego roku. Wśród zgrzytu wię zakończył się dla Bułgarii rok ubiegły, tak tragiczną pozostawiający po sobie pamięć.

Ostatnie posiedzenie Sobrania zamiast rozprawiać nad przedłożonym przez ministra skarbu budżetem, całkowicie wypełniło się namiętnymi sporami w kwestyi przyczyny nieszcześliwej, jakie spadły na Bułgarię. Nie wymknęły się w dyskusyi żadne nowe rewelacje, bo wszystko jest już dobrze znane. Natomiast nie szczędzono osobistych ataków, które wywołały niemniej gwałtowną obronę ze strony atakowanych. Najnamiętniej wystąpił Todor Todorow przywódca partii ludowej; także socjaliści dodali niemało oliwy do ognia. Podziwiałem należało zimną krew, jaką mimo wszystkiego zachował minister skarbu Tonczew, polityk doświadczony, dla którego nie chyba nowego pod słońcem. Z wyniosłym chłodem odparował zarzuty także Genadijew, leader Stambułowistow; bomby przeciw niemu ciśnięte skierował w stronę Danewa i Todorowa. Danew nieco podrażniony mnóstwem zarzutów nie dał się jednak wyprowadzić z równowagi. Malinow, szermierz w każdym calu wykwiutny, zmierzwił się z socjalistami jednakowoż bez sukcesu. Około północy, gdy jasnym stało się, że rozprawy nie doprowadzą do niczego, wydobyl prezydent ministrów Radosławow z teki przygotowane już pismo królewskie i odczytał ukaz o rozwiązaniu Sobrania.

Tak więc chwilowo zapanował z powrotem pokój. Ale zanim upłyną dwa miesiące, trzeba będzie przeprowadzić nowe wybory, a zadanie to nie będzie łatwe.

Prasie bułgarskiej przynajmniej wypada, że rozumiejąc ciężkie położenie kraju, stara się przeciwstawić raczej łagodzie, niż je podsycać. Ogólne przynajmniej wrażenie jest takie, że

pisma starają się oszczędzić rządowi zbyt wielu kłopotów. Nie znaczy to jednak, jakoby również w łonie stronnictw politycznych tak pojednawczo panowało usposobienie. Agitacja wyborcza rozpocznie się niebawem, a już przewidywać należy, że zwłaszcza ze strony socjalistów i ludowców będzie gwałtowna. Wówczas zaś prasa wyzbędzie się zapewne swej dzisiejszej tolerancji. Za wcześniej wszakże byłoby przewidywać już obecnie wynik walki, która już wkrótce rozszczy się, opanowując umysły ludu tak dotkniętego niepowodzeniami. Niespodzianek nawet bardzo poważnej natury nie uważa się w Bułgarii w dzisiejszym stanie rzeczy za wykluczone. Jedno tylko, zdaje się, łagodzie obaw o nie: powszechne pragnienie, by raz narazem zapanował pokój, choćby w tym celu wrogiem podać należało rękę. Ale z jednym zastrzeżeniem: byle nie Serbom ani Grekom!

KRONIKA.

Lwów, 20 stycznia.

Kalendarz.

Środa, (21 stycznia):

Agnieszki p. — Jarosława. — Hryhoryja hr.

Wschód słońca o godzinie 7-10 rano, zachód słońca o godzinie 4-00 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe —7 stopni Cel.

— **Najj. Pan** raczył najlaskawiej udzielić ze swej prywatnej skrzynki gr. kat. komitetowi budowy cerkwi w Alfredówce, w powiecie przemyskim, zapomogi w kwocie 200 kor., na dokończenie tej budowy.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Zamianowani: ks. dr. Jan Mazanek, kanonik gremialny i prałat Ojca św., rektorem seminarium duch., w miejsce ks. kan. Marcelo Slepickiego; ks. Czesław Lewandowski, superyor OO. Misyonarzy, spirytualnym w sem dyec., w miejsce ks. dr. Edwarda Komara, który otrzymał urlop.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Powszechny Wykład Uniwersytecki:** We wtorek dnia 20 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. A. Chybiński: Rozwój muzyki tanecznej, szczególnie polskiej w w. XVI.—XVIII. (z ilustracją fortepianową). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 1. 8. Początek o godz. 7.

— **Wystawa karnawałowa** przy ulicy Bourlarda wzbudza coraz to żywsze zainteresowanie. W ostatnich dniach zwiedziło ją kilka zakładów naukowych żeńskich, dla których dostarczają wystawione przedmioty wiele pouczającego tematu. Zgłaszają się też dalsze firmy do wzięcia udziału w wystawie, a komitet otrzymał od Instytutu technologicznego dalszą salę Nr. 85 dla powyższych celów.

— **Z „Sokoła-Macierzy“.** Polskie Tow. gimnast. „Sokół-Macierz“ urządza w niedzielę dnia 25 b. m. uroczysty wieczór ku uczczeniu 51szej rocznicy wypadków styczniowych, w własnej sali przy ulicy Zimorowicza 1. 8, z współudziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Słowo wstępne wypowie prof. Uniwersytetu J.E. dr. Stanisław Głabiński. Początek o godz. 7ej wieczorem.

Bilety do nabycia w kancelaryi od środy 21 b. m. w godzinach od 6—8 wieczorem.

— **Z Towarzystwa kolonij leczniczych.** Ze względu na szepczość sali w lokalu Towarzystwa zawiadamiamy, że walne zgromadzenie Towarzystwa kolonij leczniczych dla dzieci odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 5 po poł. w ratuszu, w małej sali posiedzeń. W razie braku kompletu następnego walne zgromadzenie odbędzie się pół godziny później.

St. Obtulowiczowa. Dr. St. Opolski.

(Δ) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw Antoniemu Rybakowi, zarobnikowi w Kleparowie, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Zbrodni tej dopuścił się Rybak dnia 7 września 1913 roku w Kleparowie, strzelając w czasie kłótni do sąsiadki swej Katarzyny Gogułowskiej. Jeden z pocisków rewolwerowych utknął w brzuchu i spowodował śmierć Gogułowskiej. Oskarżony tłumaczy się tem, że strzelał w stanie oszołomienia i nie zdawał sobie sprawy z tego, co czynił.

Wyrok zapadnie po południu.

(Δ) **Ofiara sportu.** Uczeń gimnazjalny Aleksander Gührer sankując się w ul. Teatrńskiej spadł z saneczek tak nieszczęśliwie, że złamała się kość w nodze. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

(Δ) **Pomysłowa oszustka.** Karolina Czujówna, uczennica IV. klasy szkoły wydziałowej, przybyła do sklepu Antoniego Uwiery. Wykazała się listem, pisany rzekomo przez pewną panią, która żądała tuzina chusteczek batystowych. Subjekt wydał chusteczki, ale po odejściu dziewczyny, powziął podejrzenie co do autentyczności listu. Wyszedł więc natychmiast za dziewczyną i przekonał się, że weszła ona do innego sklepu, ztąd zaś do drugiego. Nabrawszy przekonania, że sprawa jest nieczysta, oddał dziewczynę policyi. Tu przyznała się Czujówna do oszustwa, popełnionego w kilku sklepach, tłumacząc się, że namówiła ją do tego koleżanka, co okazało się wkrótce nieprawdą. Czujówną aresztowano.

(Δ) **Nagły zgon.** Dziś przed południem starsza kobieta upadła na chodniku ul. Pod Dębem i zmarła. Nazwiska jej nie zdołano stwierdzić. Zwłoki oddstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

(Δ) **Zamach morderczy?** W domu przy ul. Kurkowej 1. 25, w małym mieszkaniu, zajmowanym przez 60-letnią wdowę Józefę Ząbecką, która niedawno wróciła z Zakładu dla nieuleczalnie chorych, zaszedł onegdaj wypadek, niewyjaśniony jeszcze, wskazujący jednak na usiłowany zamach morderczy.

W niedzielę około południa przyszedł do mieszkania Ząbeckiej Zygmunt Reichert, syn właściciela domu, by doręczyć staruszkę pod-

10)

TAJEMNICZA SPRAWA.

(Jeanne de France: L'assassin de M. de la Rochemancée).

II.

(Ciąg dalszy).

Obojętny słuchacz śmiały się słysząc jak stary człowiek i chłopak rozmawiali o hrabi błogosławiać go, wymyślając różne straszne przygody, w których mógłby się znaleźć, jak pożary, napad bandytów i t. p., z których to niebezpieczeństw uratowałyby go zimna krew, przytomność umysłu, a nawet bohaterstwa poświęcenie życia ich obu: Conana i Médéric'a.

Młody chłopak poznawszy starego słuchającego, zamiast się oddalić, zbliżył się żywo do niego.

— Widziałeś, że ogień nie chciał się zapalić, że pochodnia zgasała? — zawołał.

— Tak i bardzo się bałem... Ale pan tam byłeś panie Médéric i natychmiast zły omen został zażegnany... ogień zaraz się rozniecił.

— Czyż można wiedzieć o ile ten zły omen został zażegnany?... Czyż ja mogę przynieść szczęście?... zdaje mi się, że przeciwnie...

— Pan Médéric smutny jest dzisiaj — zauważył z szacunkiem i serdecznością Conan, nie pozwalając sobie wprost zapytać.

— Zaniepokojony raczej — odrzekł chłopak — pełen nieokreślonego, lecz dotkliwego przecucia; kilka niezrozumiałych wyrazów: kruki... ogień, który nie chciał za-

płonać... Rozsądni ludzie zaśmieliby się i wzruszyli ramionami.

— Bóg i król!... Bóg i król!... — ozywały się nagle setki głosów.

Wielki transparent, wysoko umieszczony, widoczny ze wszystkich stron na pół mili w około, zająśniał w tej chwili; widać na niem było dokładnie wymalowane na tle błękitnem, wielki krzyż czerwony i biały kwiat lilii.

— Brawo! brawo! — przyklasnął ktoś, który się zbliżał w kierunku grupy drzew i w pełnym zapału roztargnieniu, o mało nie potrafił Médéric'a.

— Uwrażajże, przyjacielu — zawołał Conan, zatrzymując go porywczo. — To ty, mój stary Tranche Montagne! — dodał. — Należysz więc do nas ty, bonapartysto?

— Moje barwy!... mój sztandar!... trzy kolory!... — powtarzał nowo przybyły prawie w gorączce. — Ach! dalibóg, niech rozstrzelają jeśli im się podoba... Niech żyje cesarz!

— Będziesz ty cicho, waryacie jakiś!... Przepraszam pana za niego, panie Médéric; bywają chwile, w których on sam nie wie co robi, ten stary...

Nie odpowiadając, chłopak odwrócił się ze wzgardą od starego żołnierza cesarskiego; ta wierność dla innego sztandaru niż królewski, wydawała mu się rzeczą wprost wstrętną: w swojej dziecinnej i dzikiej wyłączoneści, nie widział gdzieindziej prawdy i szlachetnych uczuć tylko w ciasnem kółku, w którym Opatrzność go umieściła.

Pogrążony w melancholijnej zadumie, zgnęzony, wyciągnął się na menu pod kilku dębami i z głową na rękę, z okiem utkwionem w płomienie ogniska, w krzyż i kwiat lilii, połyskujące w dali, nad słuchując machinalnie rozmowy Conana z dawnym żołnierzem, pozostawał nieruchomy, ubezwładniony w ponurem rozmyślaniu.

— Co ci jest dzisiaj? co ci się stało? — zapytał mrukliwym tonem stary służący swego towarzysza. — Już i tak kochają ciebie, we wsil!... potrzeba ci jeszcze bardziej jątrzyć ludzi przeciw sobie...

— Conan, czyś nie widział?

— Co miałem widzieć?

— Mój sztandar... trzy barwy... moje barwy... oni nie zrozumieli... do pioruna! jakże jestem zadowolony!... Vive l'Emp...

Conan położył mu szybko rękę na ustach.

— Czy będziesz cicho!... Gdzież to te twoje barwy?

— Ależ na transparencie: popatrz! tło błękitne, krzyż czerwony, kwiat biały... błędnie i zaciiera się wasz kwiat lilii... To dobrze! Słuchajno tych szaleńców jak wyją: Bóg i król!... Bóg i król!...

— Szaleńców! — powtórzył Conan z wściekłością — strzeż się żebym ci nie dał nauczyć!

Nagle, powstrzymał się i uspokojony zaczął się śmiać.

— Przecież i ty także jesteś szaleńcem i nie krepujesz się wcale, podnosząc okrzyki na cześć swego zmarłego cesarza!

— A tak, to prawda — potwierdził Tranche Montagne — masz słusność, stary... Całkiem sprawiedliwie... oni mają swoje pojęcia tak, jak ja mam swoje... Ale dla czego nie pozwalają mi wykrzyzczyć się, ile mi się podoba? to przecież nie jest sprawiedliwe.

— Każdy ma swoją kolej, mój stary; wrzeszczałeś ile ci się podobało za czasów Bonapartego, a myśmy się wściekali w milczeniu; a teraz wynagradzamy to sobie.

— Inaczej mówiąc, jakie by nie były rządy, nigdy wszyscy nie mogą być zadowoleni.

— Pod rządami naszego króla wszyscy powinni być zadowoleni — zawyrokował Conan z niewzruszoną dobrą wiarą.

— Stary „szuan!“

— Ty także byleś „szuanem“ w swoim czasie... odbyłeś wielką wojnę, Tranche Montagne; tam uzyskałeś swój piękny przydomek za mordowanie błękitnych, a od tego czasu... och! od tego czasu, do rozpacz mi doprowadzasz renegacie, wiarołomco, zdrajco swego króla!

Wszystko to było powiedziane tonem niezadowolonia, w którym przebijało uczucie przyjaciela. Rozumiejąc dobrze życzliwą intencję, Tranche Montagne nie czuł się wcale urażony. Wrogie usposobienie wieśniaków i przekonania jego bonapartystowskie nie przeszkodziły mu przeciw smakować w winie i jabłeczniku p. de la Rochemancée; Conan ze swojej strony wychylał zapewne także z całym zapałem zdrowie swego ukochanego pana i czuł się przytem pełen wyrozumiałości dla starego bonapartysty. Niepokojące przecucia trochę go opuściły.

Oddalili się, trzymając się pod ramiona i starając się daremnie nawrócić jeden drugiego do pojęć krainowo odmiennych.

Médéric został sam coraz bardziej zaptajając się w słodkich marzeniach. Nagle, głos męski, wysilając się na ton łagodny, zawołał go bardzo cicho, z poza grupy dębów.

— *I leur-de-Lys!*

Zdawało się mu, że się budzi: może śnił, że ktoś wymawiał jego imię, to imię poetyczne, które lubił instynktownie, sam nie wiedząc czemu, to imię, które nadawali mu tylko Odda, jej ojciec i niewiele zaufanych osób w zamku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie, ułożone przez niego na jej prośbę. Reichert zastał drzwi zamknięte, a na stukanie jego nikt nie odpowiadał. Uderzyło go to, bo wiedział, że chora starszuszka nigdy nie wychodziła z domu. Poszedł więc do sąsiadów i podzielił się z nimi swym niepokojem. Po jakimś czasie udano się gremialnie pod drzwi Ząbeckiej i zaczęto dobijać się. Na głośne stukanie odpowiedział z wnętrza jęk i przytłumiony głos Ząbeckiej.

Po chwili otworzyły się drzwi, a oczom dobijających się przedstawił się okropny widok. Oto Ząbecka przycołgała się do drzwi nawpół naga, cała oblana krwią. Na pytanie sąsiadów, co się stało, wyjąkała Ząbecka: „Ten wysoki z sąsiedztwa, co ma brata Staszka, zrabował mi rano pieniądze i chciał mi zamordować, gdy jednak narobiłam krzyku, uciekł“. Po tych słowach Ząbecka straciła przytomność. Obecni zawezwali natychmiast pomocy pogotowia ratunkowego i zawiadomili o wypadku policję.

Lekarz pogotowia stwierdził u Ząbeckiej kilka ciężkich ran, zadanych nożem, poczem przewieziono ją do szpitala powszechnego.

Dochodzenia policyjne obciążają znacznie mieszkającego w sąsiedztwie 23-letniego murarza, Adama Kornagę, którego też aresztowano. Wypierał się on winy, mimo to jednak, wobec zeznań Ząbeckiej, uwięziono go.

Dalszy ciąg dochodzeń utrudnia ciężki stan chorej, która podała niejasne zeznania.

Wycieczka sankami z Zakopanego do Morskiego Oka, urządzana przez Sekcję wycieczkową krakowskiego Ogniska nauczyciel. w dniach 1 i 2 lutego, zapowiada się najkorzystniej. Obfitość śniegu wielka, a szezycy Tatr okryte śnieżną bielą, iskrzą się brylantami w promieniach słońca, dostarczając w czasie saniny na przestrzeni 31 km. (wiorst) widoku przepysznych panoram.

Wszystkie koszty wycieczki wynoszą 30 kor. (12 rubli) od osoby, wliczając w nie nocleg, utrzymanie, sanki i kolej z Krakowa do Zakopanego i z powrotem. Koszta bez kolei wynoszą 18 kor.

Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 10 kor. (4 rubli) przyjmuje pan Jan Szkodziński w Krakowie, ul. Smoleńska 27 II. p. najpóźniej do 25 b. m. Ustnych wyjaśnień udziela się w Ognisku naucz. (Kraków, Rynek gł. 1. 29, II. p.) między godz. 5 a 6 z wyjątkiem świąt.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ministra Zaleskiego staraniem kongregacji pań w Wiedniu, odbędzie się w środę o pół do 10 rano w kościele polskim na Rennwegu.

Wieczór mazurowy, urządzany od szeregu lat przez towarzystwo polskie w Wiedniu na cel dobroczynny, odbędzie się tego roku dn. 4 lutego w wielkiej sali Beethovenowskiej (I. Strauchgasse 4, dawniej kasyno wojskowe). Prace wielkiego komitetu, którego prezydym honorowe, jak co roku, objął J.E. Wspólny P. Minister skarbu dr. Leon Biliński, są w pełnym toku i pozwalają spodziewać się, że zabawa ta, ciesząca się zawsze względami najpierwszych kół towarzyskich w Wiedniu, która z czasem stała się stałym numerem programowym wśród pierwszych uroczystości karnawału wiedeńskiego, i w tym roku uda się wspaniale. Komitet niebawem rozpocznie rozsyłkę zaproszeń. Biuro komitetu obecnie mieści się w lokalnościach Stow. „Biblioteka polska“ IV/1 Mayerhofgasse 11, tam też należy adresować wszelkie pisma w sprawie tego wieczoru.

Aresztowanie dyrektora dóbr arcybiskupich. Tymczasowy dyrektor dóbr arcybiskupich, Rudolf Schernhorst, aresztowany został w Wiedniu pod zarzutem sprzeniewierzenia, dokonywanego od szeregu lat. Zbadano dotąd, że szkoda wynikła z jego czynności, wynosi 150.000 kor.

Bandę fałszerzy pieniędzy z handlarzem win z Monfalcone, Juniewiczem na czele, uwięziono w Rjece. U jego współnika znaleziono fałszywy banknot na 100 lir. Miał on także współników w Chorwacji.

Kursa Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 19 stycznia 1914. Godzina 1:30

po południu. Ropa: a) marka borysławska na styceń kor. — do — kurs końcowy kor. — na luty kor. 8.07 do — kurs końcowy na luty kor. — b) marki specy lne —

Uspობienie: słabe.

Kronika prowincjonalna.

§ Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wacława hr. Zaleskiego, urządzone przez urzędników skarbowych i sodalicję Maryańską w Nowym Sączu, odbyło się 14 bm. w kościele OO. Jezuitów. Udział w nabożeństwie wzięli: delegat sądu obwodowego, prezydent magistratu, wojskowość, dyrektor gimnazjalny, dyrektor okręgu skarbowego z gremium urzędników skarbowych, Sodalicja Maryańska pań i panów, oraz liczna publiczność.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada miejska w Kałuszu na posiedzeniu, odbytem w dniu 15 stycznia b. r. nadała jednogłośnie uchwałą obywatelstwo honorowe p. dr. Kazimierzowi Junoszy Gałęckiemu, szefowi sekcji w Ministerstwie skarbu.

§ Pożar. Dnia 10 stycznia b. r. około godziny 11 w nocy wybuchł pożar na folwarku w Nadrożniowie w powiecie brzeżańskim, w stertach zboża (owsie i grochu) u tamtejszego dzierżawcy Mojżesza Katza. Pastwą pożaru padły dwie sterty, jak również gotowe wymłócone zboże, młocarnia, młyn wiatrowy, niektóre narzędzia gospodarskie i stodoła.

Ogólna szkoda wynosi około 24.000 kor. i była ubezpieczona na 15.239 kor.

Przyczyną pożaru było podpalenie.

Kronika zagraniczna.

* Śmiertelny wypadek. Z Shangawolt (w Lotaryngii) donoszą: Gdy w sobotę porucznik Kodberg z 19 p. p. z naładowanym karabinem chciał przeskoczyć rów, broń wypaliła, a pocisk ugodził porucznika Belschego, który skończył na miejscu.

* Skutki lekkomyślności. W nocy 6 młodych ludzi wracając z zabawy samochodem z Johanistalu do Berlina pozwiliło w drodze sześciu jeszcze przechodniom stanąć na stopniach samochodu. Automobil najechał na inny pojazd i rozbił się. Wszyscy jadący odnieśli obrażenia, sześciu z nich tak ciężkie, że musiano przewieźć ich do szpitala.

* Echa zatonięcia łodzi podwodnej. Z Londynu donoszą: Wczoraj prowadzono nadal prace około wydobywania łodzi podwodnej „A 7“, jednakże nadaremnie. Sekretarz stanu w niemieckim urzędzie marynarki, Tirpitz, wysłał do pierwszego lorda angielskiej admiralicy telegram z kondolencją w imieniu niemieckiej marynarki.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Korespondencya literacka** Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Weżykiem (1845 — 1856). Zebrał, objaśnił i wstępem opatrzył Stanisław Tomkiewicz. Nakład Akademii Umiejętności w Krakowie.

Książka, niezwykle ciekawa, dorzuca wiele nowych rysów do nastrojów, panujących w obozie klasyków. Dwaj starcy, stojący nad grobem, a zasklepieni w wspomnieniach z dawno bezpowrotnie przebrzmiałej epoki, zwierają się w poufnych listach z wrażeń, odnoszonych przy czytaniu najświeższych nowości, pod względem tematów i formy ich opracowania tak bardzo odbiegających od klasycznego pojęcia piękna w literaturze.

Koźmian, zamknięty w czterech ścianach piotrowskiego dworu, nie daje do siebie przystępu nowszemu prądowi, ocenia też wszystko i wszystkich z bezwzględnością i stronniczością,

posuniętą do ostatecznych granic. Weżyk, zmuszony w Krakowie częściej stykać się z „młodymi“, jest w sądach swych o nich wstrzemięźliwszy.

Dużo w tych listach oryginalnych poglądów na osobę i twórczość Adama Mickiewicza, którego Koźmian odsądza od czci i wiary, tytułując heretykiem, kazicielem młodzieży, paszkwiłantem i t. p. przezwiskami. Potężne ciężki dostają Michał Czajkowski i Cypryan Norwid; tatarskie wycia w „Maryi“ Małczewskiego i kult „batogów“ w gawędach Syrokomli wywołują paroksyzmy oburzenia. Michał Grabowski, nieuk i ignorant, jest większym szkodnikiem nawet od... Mickiewicza. Obaj starzy klasycy pastwią się po prostu nad „powiatko-pisarzami“: Kraszewskim, Korzeniowskim i Kaczkowskim, nazywając ich dzieła bez osłonek „bękartem“ literatury. Zachwyty wywołuje jedynie skromny skowronek, improwizatorka Deotyma, choć i tutaj oburzają się obaj przyjaciele na próżność matki, która naraża młodzieńką dziewczynkę na poklask tłumu i kuryerkowe reklamy, kalające jej prostotę i niewinność.

Koźmian i Weżyk należeli do najświetlejszych i najzaciejszych postaci w naszym społeczeństwie w przełomowej epoce, więc i ich korespondencya, przygotowana tak umiejętnie do druku przez Stanisława Tomkiewicza, znajdziu wielu, którzy poznać ją zapragną.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj, we wtorek 20 stycznia, po raz pierwszy (wznowienie) „Wielka księżna Gerolstein“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. Abonament nr. 22. — Środa 21 stycznia, ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, po raz pierwszy (nowość) „1863 Cienie“, sceny dramatycznej z r. 1863, przez Maryę Raczynską. Abonament nr. 23. — Czwartek, 22 stycznia, „Wielka księżna Gerolstein.“

OSTATNIA POCZTA.

— *Fremdenblatt* donosi, że wobec materialnego powiększenia marynarki wojennej Monarchii okrętami największego typu, etat osobowy sztabu marynarki został od 1 stycznia b. r. znacznie pomnożony.

Stan osobowy marynarzy osiągnie w r. b. liczbę 16000 i ma być w okresie od r. 1914 do r. 1920 podwyższany stopniowo do 27000. W bieżącym roku marynarka wojenna Monarchii liczyć będzie 17735 oficerów, urzędników i marynarzy.

Równocześnie przeprowadza zarząd wojskowy zasadniczą reorganizację artylerji c. k. obrony krajowej.

Cała reorganizacja ma być ukończona w r. 1917. Bardzo znaczne powiększenie austriackiej obrony krajowej z ogólnej liczby 32 na 80 baterji pociąga za sobą potrzebę zabezpieczenia nowych garnizonów.

— Deputacja wiedeńskiego zarządu partyi chryścijańsko-społecznej z burmistrzem Weiskirchnerem na czele odbyła wczoraj naradę z P. Prezydentem Ministrów hr. Stürgkhem w sprawie podatku osobisto-dochodowego i oświadczyła, że wiedeńscy chryścijańsko-społeczni trwają niezachwianie przy swym stanowisku i apelowali w tym duchu do chryścijańsko-społ. zjednoczenia w Izbie posłów.

— Do *Riecki* donoszą z Irkucka: oczekiwany tu jest przyjazd Kokowcewa; podróż pozostaje w związku z pewnymi zmianami w administracji.

— Z zakresu spraw bałkańskich donoszą następujące nowe wiadomości: Sułtan nadał ministrowi wojny Enwerowi baszy wielką wstęgę orderu Medzidje.

Podpułkownik sztabu generalnego Nuri mianowany został w miejsce Limana komendantem I. korpusu w Konstantynopolu.

— Od onegdaj nie było więcej żadnych walk koło Elbassan. Mieszkańcy z okolicy Elbassan przybyli do miasta i oświadczyli, że nie żywią wrogich dla miasta i tymczasowego rządu uczuć, jakoteż, że powstańcy zmusili ich do udziału w walce.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 20 stycznia. Stan powietrza na 21 stycznia: Galicya Wschodnia i Zachodnia:

Przeważnie pochmurno, czasem małe opady, stan mało zmieniony, północno-wschodni mierny wiatr.

Rada Państwa.

Wiedeń, dnia 20 stycznia. Przed przejęciem do porządku obrad oświadczył czeski agraryusz p. Stanek, że jego stronnictwo nie prowadzi obstrukcji przeciw małemu planowi finansowemu i jest za uchwałami Izby pań; wytrwa na swym stanowisku, aby mały plan finansowy był załatwiony. Winę wzięli przyjęcia planu finansowego ponosi dodatkowy wniosek chryścijańsko-społecznych. Jeśli Izba zechce, dziś możliwe było by głosowanie nad planem finansowym, lecz w takim wypadku następnego posiedzenia Izby i komisji budżetowej mogłoby się odbyć dopiero na przyszły wtorek.

Przystąpiono do porządku obrad t. j. dyskusji nad sprawozdaniem o uchwałach wspólnej konferencji obu Izb.

P. Rychtera (czeski agraryusz) wygłasza mowę w języku czeskim.

Wiedeń, *Neues Wiener Tagblatt* donosi, że rozstrzygające koła Izby Pań uważają dodatek Izby posłów do § 172, jako też wszelki inny wniosek, zmieniający uchwałę konferencji wspólnej za niemożliwy do przyjęcia i obstaraj przy niezmiennym tekście owych uchwał.

Wiedeń, 20 stycznia. Bank austro-węgierski zniżył stopę procentową z 5¹/₂% na 5%.

Rjeka, 20 stycznia. Zgon gen. Picqarda nastąpił z powodu upadku z konia.

Paryż, 20 stycznia. Zmarł tu wczoraj margrabia Edward Pallavicini.

Sofia, 20 stycznia. (*Ag. tel.*) Rosyjski generał Holmsen wydał wyrok polubowny w sporze granicznym serbsko-bułgarskim; w wyroku tym stanowisko bułgarskie prawie w zupełności zostało uznane.

Konstantynopol, 20 stycznia. Przybył tu poseł turecki w Sofii, podobno celem złożenia sprawozdania. Poseł turecki przy dworze greckim wyjechał do Aten.

Konstantynopol, 20 stycznia. Delegaci tureccy i bułgarscy wczoraj odbyli plenarne zebranie i prowadzili dalej obrady nad traktatem handlowym.

Konstantynopol, 20 stycznia. W pismach ukazały się dwa okólniki ministra wojny. Pierwszy upomina mahometan i chryścijan w armii, aby ściśle wypełniali swe obowiązki religijne, bo armia bez religii nie ma prawa. Drugie rozporządzenie zabrania oficerom picia po lokalach publicznych i zagraża im, że w przeciwnym razie będą spensjonowani lub przeniesieni w stan rozporządzalności.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krochowiecki.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje

L. cz. E. 2208/13 (14) (632 1—3)

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa kredytowego w Krystynopolu i tow. strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 stycznia 1914 o godz. 9¹/₂ przed południem w biurze Nr. 9. na zasadzie sąd. zatwierdzonych warunków licytacyjnej realności:

księga gruntowa Wierzbiał w hł. 66 skł. dającej się z 2 pb. i 18 pgr. o obszarze 19 morgi 1139 ks. Na pb. stoi dom o 1 izbie i 1 komorze, szopy, s. aj. ni i dwóch stodoł dylowanych stoma krytych. Wartość szacunkowa 29 861 K 38 h.

Najniższa oferta 21 224 K 25 h. Do realności w hł. 66 tej samej ks. gr. należą następujące przynależności: 1 para koni, krowa, cielica półroczna, wóz kuty, młocarnia z kieratem, siewnik rzędowy, mły-

nek do czyszczenia zboża oszacowane na 1975 koron.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym na odwrotnej stronie oznaczonym.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania

nie tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszczą w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bełz, dnia 22 grudnia 1913.

L. 164/1914 (597 3—3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w roku 1914 następujących grup materiałów, a to:

Drzewa i deski:

Grupa II. drzewa budowlane ciosane jodłowe.

Grupa III. drzewa dębowe ciosane.

„ VII. słupy dębowe do parkanu

„ V. a) deski jodłowe.

„ V. b) deski świerkowe (dla stolarni).

Grupa V. e) deski sosnowe (dla stolarni).

„ V. d) deski dębowe.

„ V. e) deski bukowe.

„ VI. łąty, rozpisanie się niniejszem publiczną rozprawą ofertową.

Oferty opiewać mogą na dostawę poszczególnych grup lub łącznie kilku grup powyżej wymienionych.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta“ wnosić należy do c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce opieczetowane najpóźniej do 23 stycznia 1914 o godzinie 10-tej przed południem. Otwarcie ofert nastąpi w kancelaryi Naczelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce w dniu rozprawy ofertowej t. j. 23 stycznia 1914 o godzinie 10 przed południem, przy czym oferenci mogą być obecni.

Wady w wysokości (2%) dwóch procent od rocznej kw. ty obliczonej według ilości artykułów i oferowanych cen jednostkowych, złożony należy przed wniesieniem oferty w kasie Zarządu salinarnego w Wieliczce a odnośny kwit depozytowy dołączyć do oferty. Bliższe szczegóły co do właściwości

oferty, poręcznego, rodzaju, jakości i ilości materiałów pojedynczych powyżej wymienionych grup, które to pojedynczo wykazy wraz z formularzem oferty otrzymać można albo w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w zwykłych godzinach urzędowych, albo na żądanie przesłane będą każdemu oferentowi.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 11. stycznia 1914.

L. cz. E. 1402/13 (861)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.
Na wniosek strony egzekwującej Szymona Haara w Nisku odbędzie się dnia 22 stycznia 1914 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 11, na zasadzie niniejszego zatwierdzonego warunków licytacyjnej następujących realności:

księga gruntowa Nisko
whl. ad a) 59, grunta i plac budowlany,
ad b) 718,
ad c) 973.
Wartość szacunkowa:
ad a) 3630 kor.,
ad b) 4942 kor.,
ad c) 5422 kor.
Najniższa oferta:
ad a) 2420 kor.,
ad b) 3295 kor.,
ad c) 3715 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd tut. jako Sąd hipoteczny zastrzeżuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nisko, dnia 2 stycznia 1914.

L. cz. E. 2187/13 (4) (560)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.
Na wniosek strony egzekwującej Mali Löwenkron w Bełzie odbędzie się dnia 26 stycznia 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 9 na zasadzie sąd. zatwierdzonych warunków licytacyjnej następujących realności:

księga gruntowa Wierzbiał
whl. 3/4 części 268, składającej się z 1 pgr. Cał sę o obszarze 1515 ks.
Wartość szacunkowa 975 K.
Najniższa oferta 650 K.
Księga gruntowa Wierzbiał
whl. całej 335, składającej się z 9 pgr. o obszarze 2 morgi 1519 ks.
Wartość szacunkowa 3799 K.
Najniższa oferta 2533 K.
Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym na darcotnej stronie oznaczonym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 27 listopada 1913.

L. cz. E. 746/13 (7) (19320)

Edykt licytacyjny.
W dniu 24 stycznia 1914 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja:
ad 1. 1/16 części realn. whl. 120, składającej się z pbud. wraz ze starą stajnią i ogrodem w obszarze 766 m.,
ad 2. połowy realn. whl. 387 gm. Szczańnica składającej się z domu mieszkalnego parterowego i 4. pgr. o obszarze 2057 m.
Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 100 K 75 h, ad b) na 473 K 50 h.
Najniższa cena wynosi: ad a) 67 K 17 h, ad b) 315 K 68 h.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 10 grudnia 1913.

L. cz. E. 701/13 (4) (372)

Edykt licytacyjny
Dnia 26 stycznia 1914 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacja realności whl. 54 ks. gr. gm. kat. Piekary.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1686 kor. 75 hal.
Najniższa cena wynosi 1124 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dn a 17 grudnia 1913.

L. cz. E. 1976/13 (6) (860 1—3)

Edykt licytacyjny.
Dnia 26 stycznia 1914 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja realności whl. 533, ks. gr. gm. kat. Sowliny.
Wartość szacunkowa wynosi 2000 K.
Najniższa oferta wynosi 1000 K.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 5 grudnia 1913.

L. cz. E. 1532/13 (9) (268)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego przedt. Bank zaliczkowy w Glinianach odbędzie się dnia 26 stycznia 1914, o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja:
ad a) połowy realności objętej whl. 640 gminy Słowita,
ad b) połowy realności objętej whl. 1877 gminy Słowita,
ad c) całej realności objętej whl. 1149 gminy Słowita,
ad d) całej realności objętej whl. 1248 gminy Słowita,
ad e) całej realności objętej whl. 1319 gminy Słowita.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

ad a) na 834 K 48 h.,
ad b) na 54 K 37 h.,
ad c) na 252 K 50 h.,
ad d) na 3619 K
ad e) na 149 K.
Najniższa cena wynosi:
ad a) 556 K 32 h.,
ad b) 36 K 25 h.,
ad c) 168 K 33 h.,
ad d) 2412 K 66 h.,
ad e) 99 K 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki, które się niniejszemu zatwierdza licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 22 grudnia 1913.

L. cz. E. 2938/12 (15) (296)

Edykt licytacyjny.
Na wniosek Powiatowego Towarzystwa kredytowego „Wira“ w Rawie odbędzie się dnia 26 stycznia 1914 o godzinie 9 rano w Sądzie tut. biuro Nr. 3 licytacja:
ad a) połowy realności whl. 1265, i
ad b) realności whl. 1267 gminy Kamionka lasowa wraz z przynależnościami ad a) składającymi się z ogrodzenia, gruszy, jałbłoni i studni kamiennej z żurawiem.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 2045 K, ad b) na 3616, przynależności zaś na 355 K.
Najniższa cena wynosi: ad a) 1364 K, ad b) 2411 K, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 4 listopada 1913.

L. cz. E. 1972/13 (5) (267)

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach zastąpionego przez adw. dra. Jakóba Korkisa odbędzie się dnia 26 stycznia 1914 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja:
ad a) real. obj. whl. 2112 gm. Gliniany wraz z przynależnościami, opisanymi w ts. pro-

tokole z dnia 11 października 1913. E. 1972/13 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 5830 K, przynależności zaś na 358 K 50 h.

Najniższa cena wynosi 3094 K. 25 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszemu zatwierdza i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 20 grudnia 1913.

Konkurs.

L. 3929/II. (837 2—3)

Konkurs
Na posadę ekspedienta przy nowo utworzonym mającym c. k. Urzędzie pocztowym Tarnowska wola z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczonym się mającym.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 21 stycznia br.

C. k. gal. Dyrekcja poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 9 stycznia 1914.

C. k. Prezydent:
Wopatarni.

L. cz. Prez. 86/6 (14) (804 2—3)

Konkurs
Przy sądzie podatkowym w Dąbrowie jest do objęcia zaraz posada tymczasowego pomocnika kancelaryjnego na czas 3 miesięcy za dziennym wynagrodzeniem 2 kor. 50 h.

Wymagana jest rutyna w czynnościach kancelaryjnych i biegłość w pisaniu na maszynie.

Podania udokumentowane należy wnieść tu do 30 bm.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 16 stycznia 1914.

L. cz. Prez. 486 (14) (818 2—3)

Konkurs
Przy tutejszym sądzie powiatowym jest do obsadzenia posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Pierwszeństwo mają obznajomieni z praktyką sądową i piszący na maszynie.

Należy udokumentowane podania należy wnieść do tutejszego naczelnictwa do dnia 2 lutego br.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Olesko, dnia 16 stycznia 1914.

L. cz. 371 (385)

Konkurs
W Sądzie krajowym w Czerniowcach będą obsadzone dwie posady sędziów powiatowych, a w Sądzie powiatowym w Putilli posada sędziego powiatowego i naczelnika sądu ze systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi.

Ubiegający się o te, ewentualnie o takie same posady, które w innych sądach koleżeńskich lub powiatowych na Bukowinie opróżnić się mogą, wnoszą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 28 stycznia 1914 do oddzielnego Prezydium Trybunału I. instancyj.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
We Lwowie, dnia 8 stycznia 1914.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 22/14 (867)

Edykt
Przeciw Elżbiecie Gębałowej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Chieła Felsena w Radomyślu pozew o 276 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy przed tut. sądem biuro Nr. 6 na dzień 22 stycznia 1914 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Elżbiety Gębałowej ustanawia się pana adw. dr. Isenberga w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Elżbietę Gębałową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 11 stycznia 1914.

L. cz. C. II. 893/13 (1) (449)

Edykt
Przeciw Andrzejowi Gajdkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Maryannę Rzucidłową i spółników z Niechobrza pozew o oddanie w posiadanie parcel gr. lk. 2198/2 w Niechobrzu.

Na podstawie pozwu wyznaczono uszną rozprawę na dzień 24 stycznia 1914. o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Wilusza w Rzeszowie kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 3 grudnia 1913.

L. cz. C. II. 4/14 (1) (521)

Edykt
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Annie 1 śl. Durda 2 śl. Hysiak, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Kasię Durda zam. Korneluk w Hurniem pozew o 600 K zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24 stycznia 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się Pana adw. dr. Aichmüllera w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oświadczeni spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stryj, dnia 2 stycznia 1914.

L. cz. C. II. 671/13 (1) (210)

Edykt
Przeciw Herszowi Redlich, Józefowi Aleksandrowi 2 im. Tokarnickiemu i Annie Tokarnickiej 2 v. Nosalowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Bencyona Krafca kupca we Lwowie pozew o uznanie ciężaru za zgasty etc. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 stycznia 1914, o godzinie 9-30 rano.

Celem strzeżenia praw Herscha Redlicha, Józefa Aleksandra 2 im. Tokarnickiego i Anny Tokarnickiej 2 v. Nosalowej ustanawia się Pana dr. Koniuszeckiego adw. krajowego w Glinianach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Redlicha, Józefa Aleksandra 2 im. Tokarnickiego i Annę Tokarnicką 2 v. Nosalową w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gliniany, dnia 17 grudnia 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Roczniki

„Wędrowca“ 1912

można nabyć po niższej cenie za 12 koron.
Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.

HERBATY

chińskie i angielskie, ciemno naciągające o wybornym smaku i aromatyczne

poleca

HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

c. k. nadwornego dostawcy

we Lwowie, ul. Teatralna 3.

Proszę żądać szczegółowych cenników.

Prawdziwe wyroby tureckie

wysyła odwrotną pocztą

L. PAMUŁA, Czerniowce.

HALWA w puszkach oryginalnych k. 1-50 i 2-80. SORBETY różne smaki, słoik oryginalny kor. 1-40 i 2-50.
ROHALTIKUM różne smaki za 1 klg. k. 2-80. OLIVKI najlepsze za 1 klg. kor. 1-20, jakoteż KOZINĘ i HURUT.
DULCZYCY różne smaki kor. 1-60 i 3-.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1) der Bohrarbeiter Stanislaus Pietrzak, ledig, wohnhaft zu Wolica pusta seit 25. Dezember 1913, früher im Bohrbetrieb Pasieczna bei Nadwórna länger als 6 Monate, Sohn des verstorbenen Arbeiters Thomas Pietrzak und seiner verstorbenen Ehefrau Marianna geborenen Szymkowiak

2) und die Arbeiterin Marianna Mikołajczak, ledig, wohnhaft zu Herrnau länger als 6 Monate, Tochter des Häuslers Michael Mikołajczak und seiner Ehefrau Franziska geborenen Schick — die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Wolica pusta, Herrnau und Pasieczna zu geschehen

Neustadt a. W., am 9. Januar 1914.

Der Standesbeamte:

In Vertretung

Tyczewski.

Kuryer kolejowy Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokolowskiego. Lwów, Jagiellońska I. 3.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1913 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 542, 622□, 725, 845, 955, 110*, 125, 220\$, 530, 751†, 825, 940

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Gródka Jagiell. od 1 czerwca do 30 września włącznie codziennie. □) z Mościsk.

Z Podwoleczysk: 715, 1125, 147\$, 215, 525, 1030, 1043†) †) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1207, 523††), 543*, 740, 1028†), 115, 535, 631, 926

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następujący dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 720, 900, 1140, 620, 1100, 1142\$) §) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 745, 955, 148, 830

Ze Sokala: 705, 100, 738

Z Jaworowa: 804, 430

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 950, 630

na dworzec „Lwów-Podzamecze“:

Z Podwoleczysk: 656, 1105, 133*, 158, 506, 1012, 1031†) †) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*, 1049, 1001, 1200\$)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Ze Stojanowa: 931, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708*, 1031, 308*, 941, 1143\$)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 935, 825, 832, 126†), 205\$, 245, 340*, 550, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Gródka Jagiell.

Do Podwoleczysk: 608, 1040, 200, 245\$, 255†), 840, 1115 †) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 245, 610, 910, 1003, 230, 312*, 552†), 750††), 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 725, 1002\$, 150, 650, 815, 1125 §) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Do Sambora: 652, 905, 350, 1056

Do Sokala: 750, 235, 750, 1135*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 631

Do Podhajec: 555, 453

Do Stojanowa: 805, 600

z dworca „Lwów-Podzamecze“:

Do Podwoleczysk: 623, 1100, 214, 258*, 312†), 902, 1133

†) do Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 134*, 515, 1040\$)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Do Stojanowa: 822, 617.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 153*, 536, 745*, 1059\$)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzechowic: codziennie 655
codziennie: od 1 maja do 30 września 726
od 1 czerwca do 31 sierpnia 837, 1100, 341, 515, 930

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 341, 930
od 1 czerwca do 31 sierpnia 154

Z Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 911
od 1 czerwca do 31 sierpnia 125.
w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 sierpnia 1010.

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę 1216

z dworca głównego:

Do Brzechowic: codziennie 600

codziennie: od 1 maja do 30 września 421
od 1 czerwca do 31 sierpnia 724, 1005, 225, 615, 835

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 225, 835
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1247

Do Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 303
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1015.
w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 września 111

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 225

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczór do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 hal., tustym petitem 4 hal.

Fabryka STAMPILII KAUCZUKOWYCH. — NAJPIĘKNIEJSZE SZYLDY, TABLICE, GODŁA dla P. T. KUPCÓW, BANKÓW, URZĘDÓW i t. p.

wykonuje Zakład

Leona Appla

Lwów, Pasaż Hausmana 8.

Odnaczony na licznych wystawach.
Zaprysiężony rzeczoznawca sądowy.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Zmiana lokalu!

KOPERNICKI i Syn

optycy i mechanicy



przenieśli dnia 1 lutego 1913 swoją pracownię skład towarów optycznych i mechanicznych do nowego sklepu przy ulicy

Hetmańskiej I. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

GRZYBY.

Grzyby wybrane (posyłka najmniejsza 2 klg.) za 1 klg. kor. 9, rydze marynowane w beczułkach brutto 5 klg. kor. 6, rydze kiszzone 5 klg. kor. 5-50, ogórki kiszzone 5 klg. kor. 2-50, kapusta kiszona 5 klg. kor. 2-50, powidła 1-ma 5 klg. kor. 3-50, sok malinowy (syrup) w blaszankach 5 klg. kor. 8, gogoce gotowane z cukrem w beczułkach 5 klg. kor. 7, masło świeże 1-ma (posyłka najmniejsza 5 klg.) za 1 klg. kor. 2-80, bryndza połonińska 1-ma w beczułkach brutto 5 klg. kor. 7, groch zielony b. smaczny w woreczkach brutto 5 klg. kor. 3, jabłka suszone krajane (bez dymu) w skrzynkach 5 klg. kor. 3, śliwki 1-a brutto 5 klg. kor. 4, orzechy 1-a 5 klg. kor. 3-50, gruszki suszone 5 klg. kor. 2, mąka kukurudziana w woreczkach brutto 5 klg. kor. 2, fasola wielka cukr. 5 klg. kor. 3-50, liźniki huculskie jedna sztuka kor. 22, koce wełniane jedna sztuka kor. 14, sukno ciemno i jasno-czerwone, czarne i białe (szerokość 60 cm.) za jeden metr kor. 2, jabłka zimowe 1-szej sorty w koszykach brutto 5 klg. 3 kor. — Ceny rozumieją się bez zobowiązania za zmianę ceny w międzyczasie, loco tu za pobraniem, poleca L. STUMMER, Kosów.

WYSIEWKI

z najlepszych herbat pół klg. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska

Tygodnik Ilustrowany

55
lat
istnienia
55

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTRROWANY“ w r. 1914 zamieści najnowszą świetną powieść

HENRYKA
SIENKIEWICZA

„LEGIONY“

część pierwsza **„W KRAJU“**

część druga **„POD DĄBROWSKIM“**

wspomnienia legionisty, z szeregiem wielkich ilustracji **W. Kossaka.**

Powieść „LEGIONY“, „TYGODNIK ILLUSTRROWANY“ zaczął drukować w grudniu r. 1913. Nowi prenumeratorzy początek powieści mogą nabywać po 30 hal. Z przesyłką 40 hal.

Nadto „TYGODNIK ILLUSTRROWANY“ w r. 1914 drukować będzie najświeższą powieść

Oraz dokończenie powieści

WŁOD. PERZYŃSKIEGO „ZŁOTY INTERES“

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO: „BENIOWSKI“.

Artykuły wstępne, naukowe, społeczne i literackie pierwszorzędných publicystów i literatów polskich. — Stałe przeglądy wystaw naszych z udziałem wszystkich malarzy polskich i obcych. Ilustracje odzwierciedlające zdarzenia chwili bieżącej. — **TEATR, SZTUKI PLASTYCZNE.** — **PIŚMIENNICTWO OBCE.**

W r. 1914 wszyscy prenumeratorowie roczni „TYGODNIKA ILLUSTRROWANEGO“ oprócz 52 numerów pisma **otrzymają bez dopłaty:**

12 tomów „Ciekawych Powieści“

Zeszyt albumowy
„Świat Dziecięcy“ z rycinami kolorowanymi, jako
PREMIUM NADZWYCZAJNE.

„Przegląd Bibliograficzny“

„Ciekawe powieści“ kosztują dla nieabonentów rocznie 16 koron.

„Ciekawe powieści“ każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje

— — — ZUPEŁNIE DARMO!!! — — —

Komplety z r. 1910, 1911, 1912 **tylko po 10 koron**
i 1913, za 12 dużych tomów bro-
szurowanych **w oprawie po 16 koron**

Na żądanie wysyłamy bezpłatne dodatki książkowe (Ciekawe Powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; — to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., — półrocznie za 6 tomów 3 kor., — rocznie za 12 tomów 12 koron.

W roku 1914 celem nadania „Ciekawym Powieściom“ cech Biblioteki beletrystycznej damy

Cykl powieści Śląskich

J. I. Kraszewskiego:

„Starosta warszawski“, „Hrabina Cosel“, „Z siedmioletniej wojny“ i **K. DICKENSA** słynną powieść 4-tomową p. t.:

„Dawid Copperfield“.

Od początku istnienia t. j. od r. 1910

„Ciekawe Powieści“

zamieściły:

W roku 1910 powieści: **Włodęgo Skiby** „Nad Poziomy“, tomy 2, **A. Dumasa** „Karol Szalony“, tomy 2, **K. Dickensa** „Klub Pikwika“, tomy 3, **G. Zielińskiego** „Manuela“, tom 1, **A. Dumasa** „Król Dziadów“, tomy 2, **W. Skiby** „Grzesz“, tomy 2.

W roku 1911: **A. Dumasa** „Straszny Rok“, tom 1, **H. Nagla** „Tajemnice Nalewek“, tomy 2, **Erckmana i Chatriana** „Hugon Wilk“, tom 1, **Deotymy** „Panienka z okienka“, tomy 2, **Gautier** „Kapitan Fracasse“, tomy 3, **W. Hugo** „Człowiek śmiechu“, tomy 3.

W roku 1912: **W. Rapackiego** „Hanza“, tom 1, **E. Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze“, tom 1, **A. Dumasa** „Towarzysze Jehudy“, tomy 3, **J. I. Kraszewskiego** „Bezimienna“, tomy 2, **Relstaba** „Rok 1812“, tom 2, **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock“, tom 1, **J. I. Kraszewskiego** „Brühi“, tomy 2.

W roku 1913: **E. Orzeszkowej** „Australczyk“, tom 1, **A. Dumasa** „Wilczyce“, tomy 4, **K. Laskowskiego** „Zrosli z ziemią“, tomy 2, **A. Krechowieckiego** „Szary Wilk“, tomy 2, **J. Gautier** „Cień chińskiego smoka“, tomy 2, **Włodęgo Skiby** „Paryżanin“, tom 1.

Nowi prenumeratorzy biorący wszystkie komplety „Ciekawych Powieści“ za lata 1910, 1911, 1912 i 1913 zamiast ceny nominalnej 40 kor., płać tylko 30 kor. w oprawie 54 kor.

Prenumeratę przyjmują: Administracja Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie: Ulica Jagiellońska 3.
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6-80 kor. z oprawą książek	8-30 kor.
półrocznie	13-60 kor.	16-60 kor.
rocznie	27-20 kor.	33-20 kor.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7-20 kor. z oprawą książek	8-70 kor.
półrocznie	14-40 kor.	17-40 kor.
rocznie	28-80 kor.	34-80 kor.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. — Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

Z drukarni Wł. Rozińskiego (pod zarządkiem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego 1. 12. — Telefon 527.